

Rucz-Pruszyńska, Helena

Płock i jego strefa podmiejska

Notatki Płockie 14/5-54, 32-34

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

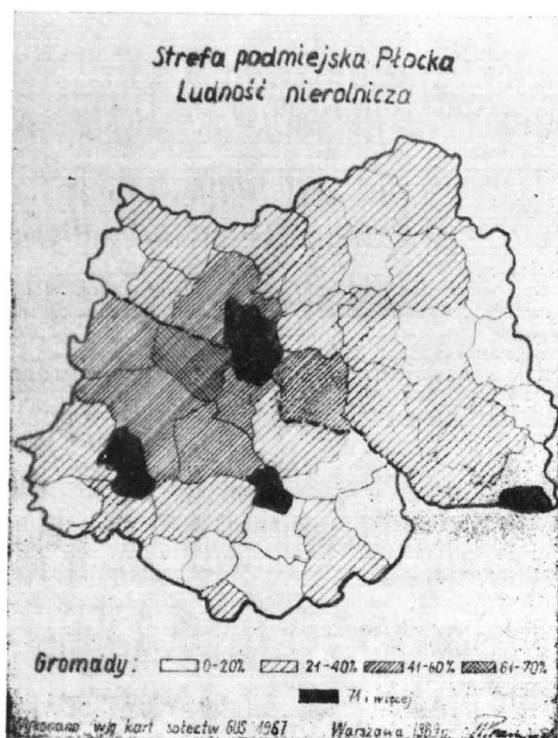
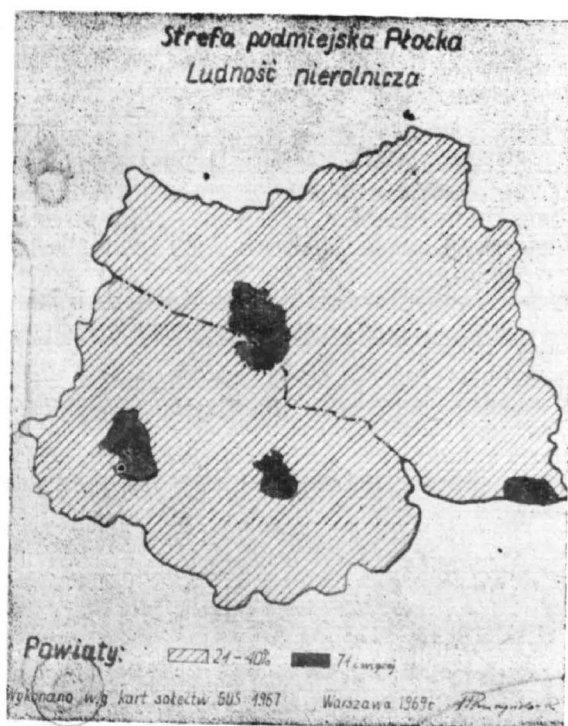
Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Płock i jego strefa podmiejska

W ostatnim dziesięcioleciu w związku z budową Petrochemii nastąpił szybki rozwój Płocka. Jak wykazuje statystyka, Płock, który przed pierwszą wojną światową liczył 31,0 tys. mieszkańców — w roku 1939 osiągnął tę samą liczbę (nie licząc inkorporowanego w roku 1923 Radziwia). Po drugiej wojnie miasto miało 28,5 tys. ludności, a w 20 lat później podwoiło tę liczbę, aby w końcu ubiegłego roku osiągnąć 67 tys. mieszkańców. Tak więc przyrost liczby ludności w latach 1946—1968 wyniósł 36 tys., z czego 23 tys. w ciągu ostatnich ośmiu lat.

Szybki rozwój miasta związany z budową Petrochemii i rozbudową innych zakładów przemysłowych wywarł wpływ na otaczające Płock tereny wiejskie. Duże zapotrzebowanie na pracowników w budownictwie, a następnie w przemyśle i usługach otworzyło nowe perspektywy zarobku przede wszystkim przed rzemieślnikami, a następnie przed ludnością rolniczą z małych, często przeludnionych gospodarstw.

Inwestycje przemysłowe, jak to się zazwyczaj dzieje, wyprzedziły tempo budownictwa mieszkaniowego, wobec czego wystąpiło zjawisko dojazdów do pracy z terenu sąsiednich powiatów. Zjawisko to, w świetle doświadczeń innych miast, należy uznać za trwałe, ponieważ, jak wykazały badania w zurbanizowanych rejonach, pewna część pracowników woli mieszkać poza miastem, nawet gdy już dawno zerwała z rolnictwem.



Obszary wiejskie dokoła miasta charakteryzujące się znacznym odsetkiem ludności nierolniczej, gęstym zaludnieniem, rozdrobnieniem gospodarstw wiejskich, obszary, z których odbywają się dojazdy do pracy w ośrodku centralnym, a na które kieruje się z miasta ruch wypożyczynkowy — nazywamy strefą podmiejską

Według terminologii przyjętej w urbanistyce miasto oraz związane z nim tereny jego strefy podmiejskiej tworzą razem odrębny organizm nazywany zespołem miejskim.

Rozpoznanie okresu, w którym zaczyna się tworzyć strefa podmiejska jest bardzo ważne, gdyż charakteryzuje się ona z reguły tendencją do żywiołowej urbanizacji, której skutkiem ujemnym jest chaotyczna zabudowa, tendencje parcelacji gospodarstw rolnych na działki budowlane, a także nienadążanie inwestycji kulturalno-socjalnych i bytowych oraz uzbrojenia technicznego za tempem wzrostu zaludnienia. Pierwszym zadaniem jest zatem uzyskanie odpowiedzi na pytanie, czy wystąpiły oznaki przekształcania się miasta i sąsiadujących z nim terenów w zespół miejski, oraz jaki jest aktualny zasięg strefy podmiejskiej

Wydaje się, że na podstawie szkicowego opracowania tylko jednego problemu, a mianowicie odsetek ludności nierolniczej w sołec-

twach powiatu plockiego i gostynińskiego*) można na pierwsze pytanie odpowiedzieć twierdząco.

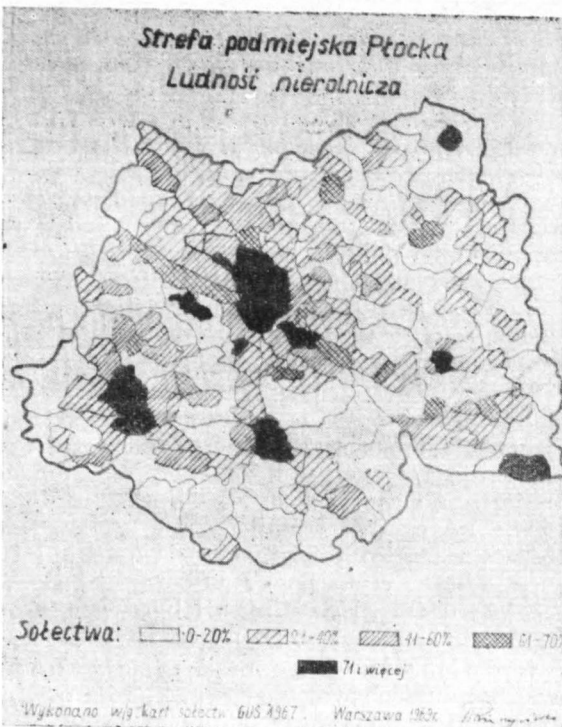
Sołectwa o znacznym odsetku ludności nierolniczej dają interesujący obraz strefy podmiejskiej, powstającej wokół Płocka w obu sąsiadujących z nim powiatach, szczególnie czysto zarysowany w powiecie plockim. Wyraźnie wyróżnia się tam wianek sołectw urbanizujących się w bezpośrednim sąsiedztwie miasta, z tendencją powstawania ciągów wzdłuż szlaków komunikacyjnych. Na pozostałym terenie zaznaczają się dawne miasteczka, lub duże wsie, jak np. Drobin, Bodzanów, Starożreby. Na lewym brzegu Wisły, w powiecie gostynińskim obraz jest bardziej skomplikowany. Wpływ Płocka zaznacza się w sposób bezsporny, szczególnie w gromadach Soczewka i Ciechomice, jednak wyraźnie rysujące się pasma terenów zurbanizowanych ciągnące się na zachód przez gromadę Duninów i Lucień, oraz na południe w kierunku Gostynina i dalej — pozwalają wnioskować o występowaniu wpływów innych ośrodków miejskich, prawdopodobnie Kutna i Włocławka.

Gdyby dalsze studia potwierdziły to przypuszczenie, mielibyśmy ciekawy przykład układu trzech miast, który w wypadku dalszego rozwoju przekształci się prawdopodobnie w ciekawy zespół o trzech jądrach koncentracji, wzajemnie uzupełniających się funkcyjnie. Oczywiście następowałyby również intensywny rozwój gospodarczy terenów wiejskich, szczególnie położonych w trójkącie, między wymienionymi miastami.

Większość wymienionych wyżej obserwacji jest niemożliwa do odczytania, jeśli studium zostało wykonane dla całych gromad. Szczególnie w powiecie plockim intensywniej zaznaczają się jedynie gromady na zachód i na wschód od Płocka. Kierunek północny, słabiej zaznaczony, ulega całkowitemu zagubieniu. W gromadach rolniczych posiadających rozwinięty ośrodek jak np. Drobin uzyskujemy dość wysoki przeciętny odsetek ludności nierolniczej (36%), sugerujący, że w gromadzie postępuje proces urbanizacji, gdy w rzeczywistości poza Drobinem są to tereny typowo rolnicze na których odsetek ludności nie rolniczej wynosi średnio 16%.

Opracowanie w układzie powiatowym nie daje właściwie żadnych informacji, wykazując procent ludności nierolniczej zbliżony do przeciętnego dla Polski (około 30%).

*) Opracowanie szkicowe zostało wykonane przeze mnie na podstawie materiału zebranego przez GUS dla wsi sołeckich w 1967 roku. Trzy warianty tego samego zagadnienia wykonane dla sołectw, dla gromad i dla powiatów miały udowodnić postulat prowadzenia studiów w układzie sołeckim. Opracowanie było dyskutowane na konferencji problemowej zorganizowanej w Płocku w dn. 27 i 28 października br. przez Sekcję Planowania Wsi Towarzystwa Urbanistów Polskich, wspólnie z Komitetem Badań Rejonów Uprzemysławianych PAN poświęconej osadnictwu ludności nierolniczej na wsi w rejonach uprzemysławianych. (H.R.P.).



Studia tego typu dla stref podmiejskich miast średniej wielkości należy zatem opracowywać w układzie jednostek sołeckich. Jeśli zważymy, że większość opracowań dla kraju w różnych instytucjach naukowych wykonuje się w układzie powiatowym — zrozumiemy potrzebę studiów regionalnych, jako jedynych, które mogą dostarczyć wskazówek odnośnie prawidłowego zagospodarowania strefy podmiejskiej.

Byłoby rzeczą przedwczesną na podstawie szkicowego opracowania tylko jednego problemu wypowiadać się w sprawie aktualnego zasięgu strefy podmiejskiej Płocka. Wydaje się jednak, że już obecnie obejmuje ona tereny po obu stronach Wisły, na których zamieszkuje co najmniej 20 tys. osób.

Dodatkową trudność stanowi konieczność przekraczania w opracowaniu istniejących podziałów administracyjnych. Na zespół miejski Płocka składają się trzy powiaty: powiat miejski Płock, oraz części powiatów plockiego i gostynińskiego. Cały obszar, a w szczególności strefa podmiejska powinien być potraktowany w sposób jednolity, ponieważ zagadnienia występujące w zespole miejskim można rozwiązać prawidłowo, jedynie traktując zespół jako jeden organizm osadniczy. Dla przykładu trudno rozwiązać prawidłowo zagadnienia siły roboczej bez zestawienia bilansu dla całego zespołu. Podobnie przedstawia się sprawa zaopatrzenia miasta w artykuły żywnościowe, szczególnie warzywa i owoce źle znoszące transport, a także sprawa zaopatrzenia ludności wiejskiej w artykuły przemysłowe, jak np. wyższe gatunki odzieży. Bilans w skali powiatu prowadziłyby do fałszywych wniosków, gdyż mieszkańcy sąsia-

dujących z Płockiem wsi chętniej udadzą się po zakupy do Płocka, niż do swego powiatowego miasta

Strefa podmiejska powinna być zatem traktowana w projektach w sposób jednolity i opracowywana przez jeden zespół, gdyż jedynie w tym wypadku można uzyskać prawidłowe rozwiązanie planu, które będą stanowiły podstawę odpowiedniej polityki realizacyjnej.

Sprawa realizacji, a co za tym idzie sprawa jednolitego zarządzania jest w świetle obowiązujących obecnie przepisów najtrudniejszym zagadnieniem.

Rozporządzamy bogatym doświadczeniem m. in. z Warszawskiego Zespołu Miejskiego. Strefa Podmiejska Warszawy, na której zamieszkuje 1/3 ogólnej liczby ludności zespołu miejskiego, z której dojeżdża do pracy w Warszawie 1/5 ogółu zatrudnionych w stolicy jest obszarem bardzo zaniedbanym. Występują tu wielkie braki w dziedzinie najbardziej podstawowych urządzeń socjalnych i bytowych, oraz wyposażenia technicznego mieszkań.

Wydatki na te cele nie mieszczą się w skromnych funduszach województwa, które z pewną rezerwą patrzy na „obcych” pracowników. Stolica natomiast, do której kas wpływa podatek od wynagrodzeń 140 tys. zamiejscowych pracowników — ma dość kłopotów z zagospodarowaniem własnych, przejętych w 1951 roku terenów. Istniejące przepisy utrudniają realizację inwestycji na terenie innego powiatu i woje-

wództwa. Skutkiem tego strefa podmiejska staje się „ziemią niczyją”, a jej mieszkańcy są obywatelami drugiej kategorii.

Były różne propozycje sposobu uzdrowienia takiego stanu rzeczy i szły przeważnie w kierunku wprowadzenia jednolitego zarządzania, jak np. projekt utworzenia województwa stołecznego dla całego obszaru Warszawskiego Zespołu Miejskiego. Sytuacja jest trudna i skomplikowana, wobec znacznego zaawansowania procesów urbanizacyjnych i konieczności odrobienia narastających w ciągu kilku dziesiątków lat — zaległości

Należy o tym pamiętać, gdy strefa podmiejska Płocka jest jeszcze w stadium narodzin. Za lat kilkanaście, gdy Płock będzie stutysięcznym miastem podregionalnym, będzie już za późno. Teraz wszystko jest jeszcze do zrobienia, wszystkie błędy możliwe do uniknięcia.

Studia i projekt zagospodarowania zespołu miejskiego, a w nim strefy podmiejskiej są sprawą niezmiernie ważną i pilną. Niemniej ważne jest znalezienie sposobu sprawnej realizacji tego projektu. W pierwszym rzędzie należy wyzyskać wszelkie możliwości porozumienia i koordynacji działania wszystkich zainteresowanych władz. Może wytworzą się nowe formy współpracy, które będą stanowiły podstawę do wytworzenia nowych, oryginalnych form prawno-administracyjnych. Byłby to eksperyment płocki o znaczeniu ogólnokrajowym — eksperyment potrzebny i pożądanym.

CZESŁAW HAJDUK

Kształtowanie się absencji chorobowej pracowników fizycznych PBP „Petrobudowa“

Treścią niniejszej pracy jest analiza absencji chorobowej w zależności od tego, czy pracownicy są zamieszkałi w miejscowości zatrudnienia, czy poza tą miejscowością.

Przedmiotem badania byli pracownicy fizyczni Zakładów PBP „Petrobudowa” działających na terenie miasta Płocka. Badanie więc nie obejmowało pracowników zakładu PPB „Petrobudowa” działającego we Włocławku oraz pracowników zakładów PBP „Petrobudowa” działających na terenie MZRiP. Ponadto nie obejmowało junaków OHP uczących się i pracujących w różnych zakładach PBP „Petrobudowa”.

Do niniejszej pracy wykorzystano wtórny materiał statystyczny, a mianowicie:

historie chorób z 1967 r. znajdujące się w kartotece I Rejonu Obwodowej Przychodni Przemysłowej w Płocku;

historię chorób z 1967 r. znajdującej się w kartotece Centralnego Ambulatorium Przychodni Przemysłowej w Płocku;

listy pracowników z 1967 r. przekazane służbie zdrowia I Rejonu Obwodowej Przychodni Przemysłowej w Płocku przez podległe jej zakłady PBP „Petrobudowa”.

W historiach chorób znajdujących się w kartotece I Rejonu OPP w Płocku są odnotowane dni niezdolności do pracy orzeczone przez lekarzy I rejonu, dni niezdolności do pracy orzeczone przez zakłady lecznictwa otwartego dla ogółu ludności, dni niezdolności do pracy orzeczone przez zakłady lecznictwa zamkniętego oraz dni niezdolności do pracy orzeczone przez lekarza kierownika Obwodowej Przychodni Przemysłowej w Płocku i przez komisje lekarskie powołane w w/w Przychodni.

W historiach chorób znajdujących się w kartotece ambulatorium centralnego Obwodowej